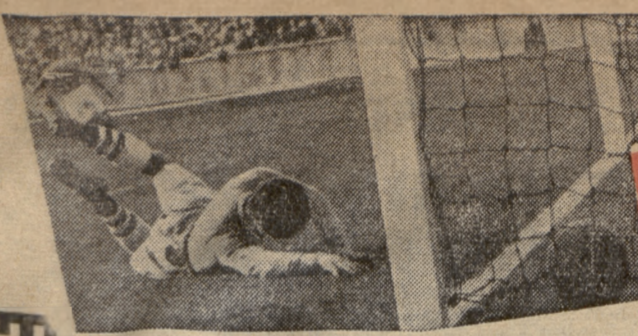
Rok I. Kraków, 20 kwietnia 1948 Nr 7



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Sensacja na miarę europejską!

POLSKA-CZECHOSŁOWACJA 3:1

Bilans dziesięciu spotkań POLSKA CZECHOSŁOWACJA

1925	Praga	1:2	(1:1)
1926	Kraków	1:2	(1:1)
1928	Praga	2:3	(0:2)
1928	Praga	0:1	(0:1)
1929	Kraków	2:2	(2:1)
1929	Praga	1:2	(1:1)
1931	Warszawa	0:4	(0:1)
1933	Warszawa	1:2	(0:1)
1947	Praga	3:6	(0:1)
1948	Warszawa	3:1	(2:0)

Gorąco biły serca czterdziestu tysięcy widzów obserwujących niedzielny mecz Polska—Czechosłowacja, mecz który przyniósł nam niespodziewane lecz całkowicie zasłużone zwycięstwo nad jedną z potęg europejskiego futbolu — Czechosłowacją.

Gorąco biły serca kilkudziesięciotysięcznej rzeszy entuzjastów sportu, którzy zgromadzeni przy radioodbiornikach przeżywali chwile radości i lęku, a po dwugodzinnej transmisji radowali się z nieoczekiwanego sukcesu, nabierając z miejsca zaufania do naszej jedenastki, która ambicją i ofiarnością zwyciężyła doskonały zespół gości.

Wynik 3:1 dla Polski, na pewno odbije się szerokim echem po całym świecie i skieruje uwagę światowej opinii sportowej na nasze odradzające się życie sportowe, na naszą pracę, której pierwszym etapem był niedzielny sukces.

A oto recenzja z owego pamiętnego spotkania:

Gracze nasi dali z siebie wszystko

(Red. Obruściński telefonuje z Warszawy)

Dziesiąty mecz Polska—Czechosłowacja rozegrany w niedzielę na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie, zakończył się niespodziewanym ale całkowicie zasłużonym zwycięstwem Polski w stosunku 3:1. Jest to pierwsze zwycięstwo Polski nad Czechami w historii spotkań polsko-czeskich.

Już od samego rana ciągnęły tłumy na stadion, który na długo przed rozpoczęciem zawodów był całkowicie wypełniony.

W loży honorowej zasiadł Prezydent Bierut, premier Cyrankiewicz, marsz. Żymierski, ambasador czechosłowacki Hejret, w otoczeniu ministrów, generalicji i korpusu dyplomatycznego.

Na dwie minuty przed rozpoczęciem meczu na boisko wybiegł sędzia zawodów p. Latyszew (Zw. Radziecki) w asyście sędziów liniowych: mjr. Szmajdna i Kmicińskiego. W chwilę potem powitane gromkimi brawami, wybiegają drużyny

CZECHOSŁOWACJI I POLSKI

Czesi w czerwonych koszulkach i białych spodenkach, Polacy w białych koszulkach, niebieskich spodenkach i czerwonych pończochach.

Po odegraniu hymnów państwowych w kolejności: najpierw hymn narodowy polski, potem czeski i radziecki, nastąpiło powitanie drużyn.

W mowie powitalnej dyr. GUKF-u, T. Kuchar, powiedział między innymi:

DOŁOŻYMY WSZELKICH STARAŃ, BY SPORT STAŁ SIĘ WAŻKIM CZYNNIKIEM WZAJEMNEGO POROZUMIENIA POMIĘDZY WSZYSTKIMI NARODAMI".

Następnie przemówił przewodniczący czeskiej delegacji Stiaskin, poczym do mikrofonu podeszli kapitanowie obu drużyn Bican i Parpan, by złożyć ślubowanie.

Po wygłoszeniu tekstu ślubowania i wzajemnym powitaniu kapitanów obu zespołów sędzia radziecki Latyszew dał znak do rozpoczęcia gry.

SKŁADY DRUŻYN:

Czechosłowacja: Rejman, Kocourek, Zastera, Koubek, Kolsky (Marko), Bradac, Kokstein, Vacek, Cejp, Bican i Hronek.

Polska: Janik, Barwiński, Janduda, Waśko, Parpan, Gajdzik, Przycherka, Gracz, Cebula (Spodzieja), Cieślik, Bobula (Białas).

PRZEBIEG SPOTKANIA:

Grę rozpoczynają Polacy, lecz Czesi natychmiast przejmują piłkę i podchodzą z nią pod bramkę polską. — Waśko posyła piłkę w aut. Po przeciwnej stronie atak polski kończy się na obronie czeskiej, a za chwilę Parpan odbiera piłkę groźnemu Bicanowi.

W 5-tej minucie Bobula doznaje kontuzji głowy w zetknięciu się z Koubkiem i schodzi z boiska.

Błąd Waśki w 6-tej minucie naprawia Parpan, który znowu w niebezpiecznej sytuacji zabiera Cejpowi piłkę.

W 6-tej minucie piękna kombinacja Gracza z Cebulą, Przycherką i Cieślikiem kończy się natychmiastowym strzałem... obok bramki.

7-MA MINUTA TO NASZ PIERWSZY TRIUMF

Oto po faulu na Cebuli Gracz wypuszcza pięknie Cieślika, który prawą nogą

POSYŁA PIŁKĘ DO SIATKI

obok zdumionego Rejmana.



Bramkę powitała publiczność huraganowymi oklaskami. Podnieciła ona tak polskich zawodników, że uwierzyli we własne siły i chociaż mieli przed sobą przeciwnika, grającego lepiej technicznie, nie zdeprymowani szli na każdą piłkę.

Napór Czechów wzmagał się z minuty na minutę, jednakże po błędzie Kolsky'ego, środkowego pomocnika czeskiego, piłkę otrzymuje Przycherka, strzela ostro w poprzeczkę, a Białas poprawia.

Rejman ostatnim wysiłkiem odbija piłkę do Gracza, który z najbliższej odległości

STRZELA DRUGĄ BRAMKĘ DLA POLSKI.

Po tej bramce Czesi przycisnęli nas mocno. Polacy grają defensywnie i w tym okresie nasza obrona jest przepracowana. **Z każdego pojedynku wychodzi zwycięsko Parpan**, który jedyny z Polaków przewyższał Czechów w grze głową. Również obaj obrońcy — **tak Janduda jak i Barwiński wkraczali w akcję ostro, szybko i zdecydowanie.**

Mimo chwilowej przewagi Czechów, Gracz miał w tym okresie jedną z najlepszych okazji do zdobycia bramki i mogliśmy prowadzić 3:0. W 16-tej minucie jednak mały łącznik Wisły z 2 metrów strzelił Rejmanowi w ręce.

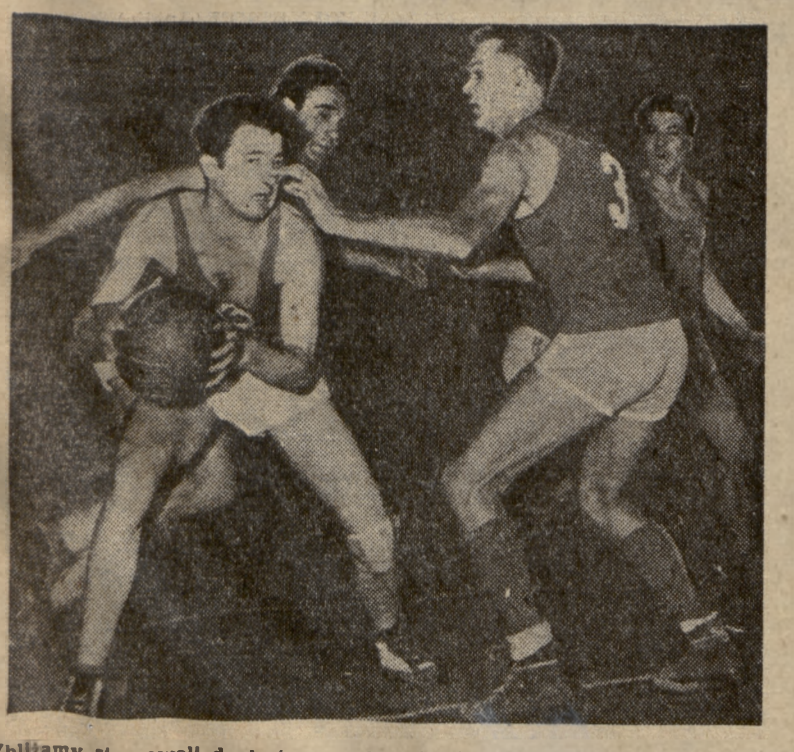
Gra przenosi się na środek, lecz po chwili pierwszy korner bije Kokstein, broni go jednak Janik w pięknym stylu.

W parę minut później gwizdek sędziego zastał Cejpa pod bramką polską na spalonym.

Za chwilę Cieślika znoszą z boiska i przez 5 minut gramy w dziesiątkę.

(Ciąg dalszy na str. 3)

Nasz konkurs zdjęcie Nr. 7



Zbliżamy się powoli do końca naszego konkursu. Nie chcąc na finiszu utrudniać naszym Czytelnikom zdobycia jednej z cennych nagród, podajemy dziś zdjęcie gry ogólnie znanej i popularnej również u nas. Odgadnięcie jej na pewno nie sprawi większych trudności naszym Czytelnikom.

Wychowanie Fizyczne w „Służbie Polsce"



Poza pracą nad odbudową kraju resztę wolnego czasu poświęca organizacja „Służba Polsce" na sport i wychowanie fizyczne. Na zdjęciu widzimy fragment ćwiczeń piłkami lekarskimi, na kursie z Złocieńcu. (Foto WAF)

W Pradze poszło gorzej...

Praga-Kraków 4:2 (1:2)

PRAGA. Międzymiastowe zawody Praga—Kraków, rozegrane w niedzielę w stolicy Czechosłowacji, zakończyły się zasłużonym zwycięstwem Pragi w stosunku 4:2. Na szczególne podkreślenie zasługuje dobra postawa znacznie osłabionej reprezentacji Krakowa, a krakowianie okresami stanowili równorzędnego niemal przeciwnika dla dysponowanej dobrze w tym dniu drużyny czeskiej.

Kraków zwłaszcza do przerwy był stroną bardziej atakującą, a wszyscy zawodnicy zdając sobie doskonale sprawę ze znaczenia owego spotkania robili co mogli, by uzyskać jak najkorzystniejszy wynik.

Toteż porażka 4:2 odniesiona na obcym boisku, przy nieobecności czterech najlepszych graczy krakowskich: Gracza, Parpana, Bobuli i Barwińskiego nie jest zbyt wysoką.

Czesi zdobywają prowadzenie w 6 min. gry z wypadu Vejvody. Po okresie wyrównanej gry Giergiel w 26 min. strzela wyrównującą bramkę, dobijając ostry strzał Nowaka. Groźny atak krakowski w pięć minut później przynosi drugi punkt dla naszych barw. Po strzale Różankowskiego w poprzeczkę i poprawce Nowaka, odbitą przez bramkarza czeskiego piłkę dobija do siatki Różankowski. Wkrótce po rozpoczęciu gry w drugiej połowie Czesi wyrównują przez Zdarsky'ego, a ten sam zawodnik w 18 min. po pauzie zdobywa prowadzenie dla Pragi.

Przy stanie meczu 3:2 najlepszy w tym dniu napastnik Krakowa Różankowski doznaje bolesnej kontuzji i schodzi z boiska. Zastępuje go Roik III. Czwartą bramkę dla Pragi strzela w 33 min. Vajvoda.

Zawody te oglądało 25 tys. widzów.

Morawska Ostrawa-Warszawa 6:2

MORAWSKA OSTRAWA. Reprezentacja Warszawy złożona z zawodników Polonii, wzmocniona trzema graczami Marymontu i dwoma napastnikami Legii uległa w Morawskiej Ostrawie reprezentacji tego miasta w wysokim stosunku 2:6.

Czechosłowacja-Luksemburg 4:2

LUKSEMBURG. Wobec przychylnie załatwionych formalności paszportowych druga drużyna Czechosłowacji odleciała w sobotę samolotem do Luksemburga, gdzie w niedzielę rozegrała międzypaństwowe zawody z Luksemburgiem. Mecz zakończył się zwycięstwem Czechów w stosunku 4:2.

Dwa zwycięstwa Victorii (Pilzno)

CHORZÓW. Dwa mecze ligowej drużyny czeskiej — Victorii (Pilzno) przyniosły jej wysokie zwycięstwa.

W sobotę, 17 bm. Czesi pokonali w Zabrzu reprezentację Śląska Opolskiego w stosunku 5:0 (2:0), a w niedzielę Victoria wygrała w Chorzowie z mocno osłabionym Ruchem 3:0 (1:0).

Łódź-Zagłębie 4:3 (2:3)

SOSNOWIEC. Międzyokręgowe zawody piłkarskie Łódź—Zagłębie zakończyły się zwycięstwem Łodzi w stosunku 4:3. Do przerwy prowadziło Zagłębie 3:2.

Bramki dla Łodzi zdobyli: Koczewski 2, Cichocki i Janeczek, dla Zagłębia: Prostacki 2 i Kulawik 1.

Z zagranicznych boisk piłk.

LONDYN. Zakończył się tu międzynarodowy turniej piłkarski w konkurencji juniorów. W finałowym spotkaniu Anglia pokonała Holandię 3:2 (2:0), zdobywając puchar angielskiego związku piłkarskiego. W spotkaniu o trzecie i czwarte miejsce Belgia wygrała z Włochami 3:1. W dalszym meczu Eire pokonało Irlandię Półn. 3:2 po dogrywce.

Ostatecznie więc kolejność w turnieju jest następująca: 1) Anglia, 2) Holandia, 3) Belgia, 4) Włochy, 5) Eire, 6) Półn. Irlandia.

PRAGA (PAP). W Ostrawie miejscowa drużyna SK Slezska Ostrava pokonała w sobotę zespół holenderski Ado Haga w stosunku 4:2. Do przerwy prowadzili goście 2:0.

Lekkoatleci i koszykarze amerykańscy w Europie

NOWY JORK. Olimpijska ekipa koszykarzy amerykańskich ma rozegrać latem szereg spotkań pokazowych w Europie. Przewidziane są występy koszykarzy amerykańskich w Czechosłowacji, Włoszech, Francji i Anglii.

Występy koszykarzy amerykańskich w Europie oczekiwane są z dużym zainteresowaniem, gdyż sport ten w USA stoi b. wysoko.

*

PARYŻ. Francuski Związek Lekkoatletyczny podał do wiadomości, że 15 sierpnia gościć będą w Paryżu lekkoatleci amerykańscy, wchodzący w skład ekipy olimpijskiej USA. Amerykanie rozegrają międzypaństwowe spotkanie z Francją.

Najbliższe spotkania Klasy Państwowej

W KRAKOWIE: Polonia Bytom—Wisła

W RYBNIKU: Cracovia—Rymer

W POZNANIU: Garbarnia—Warta

W TARNOWIE: Legia—Tarnovia

W CHORZOWIE: ZZK—Ruch

W ŁODZI: AKS—ŁKS

W WARSZAWIE: Widzew—Polonia

Po meczu Ruch-Cracovia



Cracovia w ubiegłą niedzielę otrzymała od Ruchu „pamiątkowy" upominek.

W krakowskiej „A" klasie bez niespodzianek

Osiem niedzielnych spotkań o mistrzostwo klasy „A" razem nie przyniosło niespodzianek. Faworyci spotkań uzyskali przekonywujące zwycięstwa, z wyjątkiem tylko Mościc, które na swym boisku straciły jeden punkt w meczu z Łagiewianką.

Również i tabela A-klasy nie uległa poważniejszym zmianom, a jedynie pewne przesunięcia nastąpiły w środku tabeli, gdzie Fablok na skutek wysokiej porażki z Groblami spadł aż o dwa miejsca i zajmuje obecnie szóstą pozycję, podczas gdy Szczakowianka jak i Groble awansowały o jeden szczebel w górę.

U dołu tabeli nie nastąpiły żadne zmiany, chociaż jeden punkt Łagiewianki ma dla tej drużyny doniosłe znaczenie. A oto tabela po niedzielnych spotkaniach:

1. Chełmek	16	28	43:8
2. Zwierzyniecki	16	23	29:15
3. Mościce	16	18	30:23
4. Szczakowianka	15	16	34:29
5. Groble	15	16	23:22
6. Fablok	15	16	26:28
7. Dąbski	15	14	27:27
8. Korona	15	14	19:23
9. Wieczysta	14	11	28:25
10. Łagiewianka	15	10	21:35
11. Prokocim	15	9	23:48
12. Podgórze	17	9	17:37

CRACOVIA I-b—DĄBSKI 4:3 (3:2)

(A. G.) W meczu o mistrzostwo klasy A rezerwa Cracovii pokonała Dąbski Klub Sportowy w stosunku 4:3.

Cracovia wniosła do gry więcej walorów technicznych, natomiast Dąbski górował nad przeciwnikiem startem i szybkością.

Do przerwy przy wyrównanej i otwartej grze pierwszą bramkę strzela Poświat z rzutu karnego, a w kilka minut później Sala podwyższa wynik na 2:0 dla Cracovii.

Szybkie ataki Dąbskiego przynoszą wreszcie także rezultat i Kofin strzela pierwszą bramkę dla swych barw.

Zanosiło się już na wyrównanie, tymczasem piękna akcja prawej strony ataku biało-czerwonych przynosi trzecią bramkę, strzeloną przez Wiśniewskiego.

Wynik do przerwy poprawia Kofin, strzelając drugą bramkę.

Po przerwie po kilku atakach czwartą bramkę strzela Sala, a na kilka minut przed końcem zryw Dąbskiego przynosi z pięknego strzału Kofina trzecią bramkę dla gospodarzy.

W przedmeczu juniorzy Cracovii wygrali z juniorami Dąbskiego 4:0 (2:0).

GROBLE—FABLOK 4:0 (1:0)

(rż). Groble odniosły duży sukces, zwyciężając chrzanowski Fablok w stosunku 4:0 (1:0).

Po krótkim okresie wyrównanej gry, w której obie drużyny mają szanse uzyskania bramki, za faul obrońcy Fabloku na napastniku Grobli sędzia dyktuje „jedenastkę", którą pewnie egzekwował Miksa.

Po przerwie dziesięć minut należy do Fabloku, niestety impotencja strzałowa jego napastników nie pozwala na zdobycie bramki. Po tym gra się wyrównuje i inicjatywę przejmują Groble. Po ładnej akcji całego napadu Lichoń strzela drugą bramkę dla Grobli. W trzy minuty później ten sam zawodnik podwyższa wynik do 3:0.

Pod koniec zawodów dzięki niefortunnemu wybiegowi bramkarza Fabloku, Groble uzyskują czwartą bramkę przez Cygana.

Sędziował dobrze p. Schimszeiner.

GARBARNIA I-b—WISŁA I-b 3:3 (2:1)

W spotkaniu tym rezerwy obu drużyn ligowych wystąpiły z szeregiem zawodników z pierwszych drużyn. Po równorzędnym przebiegu gry uzyskano wynik remisowy 3:3, a bramki dla obu drużyn uzyskali:

dla Garbarni — Sołek 2 i Parpan II — 1,

dla Wisły — Rupa 2, Bąkowski — 1.

Zawody prowadził obiektywnie p. Sadzik.

CHEŁMEK—WIECZYSTA 3:1 (2:0)

CHEŁMEK (Tel. wł.) Zgodnie z przewidywaniem leader krakowskiej A-klasy mimo słabszej niż zazwyczaj gry, pokonał Wieczystą 3:1.

Bramki dla Chełmka zdobyli: Zatorski II, Zatorski III i Ptasiński, — dla Wieczystej — Kawula.

Sędziował p. Bartyzel.

SZCZAKOWIANKA—PODGÓRZE 4:1 (2:1)

SZCZAKOWA (Tel. wł.) Szczakowianka odniosła zdecydowane zwycięstwo nad „outsiderem" tabeli Podgórzem.

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Stadtler 2, Zawadzki i Fuch po jednej. Dla Podgórza—Szyrski. Sędziował dobrze p. Mytnik.

ZWIERZYNIECKI—KORONA 1:0 (0:0)

(aw). Wynik do przerwy odzwierciedlał przebieg gry a techniczne zagrania Zwierzynieckiego rozbijają się na obronie Korony.

Po przerwie tempo gry nie osłabło, a jedyna bramka padła z karnego, egzekwowanego przez Konopka.

Korona dąży do wyrównania, zagrażania jej jednak nie mają wykończenia pod bramką.

Sędziował p. Stopa wzorowo.

PROKOCIM—TARNOVIA I-b 4:1 (1:1)

(ww) W pierwszych chwilach nie zanosiło się na porażkę Tarnovii, później jednak lepsi kondycyjnie gracze Prokocimia rozstrzygają mecz na swoją korzyść.

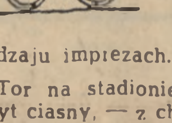
Bramki dla Prokocimia uzyskali: Tomeczko 2, Ochmański i Gorzula z karnego.

MOŚCICE—ŁAGIEWIANKA 1:1

MOŚCICE. Drużyna gospodarzy nieoczekiwanie straciła punkt w meczu z dobrze w tym dniu dysponowaną Łagiewianką.

Duże zainteresowanie wyścigami na żużlu

(T. T.). RKS „Związkowiec" zainaugurował wczoraj **sezon wyścigów motocyklowych na żużlu**. Zawody wzbudziły wielkie zainteresowanie, dowodem czego była **rekordowa ilość publiczności**, niespotykana dotychczas na tego rodzaju imprezach.



Tor na stadionie KS „Borek" jest zbyt ciasny, — z chwilą jednak ukończenia toru żużlowego o odpowiednich wymiarach, który buduje obecnie Wisła, wyścigi żużlowe przyciągać będą z pewnością stale rzesze publiczności.

W zawodach wczorajszych wzięło udział około **20 zawodników**. Prócz Garbarni, Wisły i „Związkowca" wystąpili wczoraj po raz pierwszy **motocykliści „Milicyjnego" KS.**

Ze znanych już zawodników zobaczyliśmy na starcie **Bębenka, Frankowskiego i Jabłonowskiego**, którzy po generalnym remoncie swoich maszyn próbowali swoich sił, dowodząc, że są jednak nadal niepokonani w swych konkurencjach.

Z młodych zawodników wyróżnił się **Żywioł**, który mimo że po raz pierwszy brał udział w tego rodzaju wyścigach, osiągnął bardzo dobre wyniki.

Szczegółowe wyniki biegów:

Kat. do 130 cm. 1) Bochaczek (Wisła) na BMW 125 — 1,42 min. 2) Odrzywołek (Związk.) na Ilo 123 — 1,45 min.

Kat. do 250 cm.: 1) Żywioł (Garb.) na DKW 196 — 3,36 min., 2) Rechul (W.) na DKW 123 — 3,45 min.

Kat. do 350 cm.: 1) Frankowski (niestow.) na OK Suprema 350 — 2,24 min. 2) Bębenek (Garb.) na Beza 350 — 2,26 min.

Kat. powyżej 350 cm: 1) Jabłonowski (W) na Zündapp 500 — 2,33 min. 2) Ogonowski (Związk.) na Rudge 500 — 2,34 min.

W biegu z wyrównaniem, w którym startowali zwycięzcy poszczególnych kategoryj, wygrał Frankowski w czasie 2,24 min. przed Żywiołem, Jabłonowskim i Bochaczykiem.

Równocześnie odbyły się wyścigi z przyczepkami, w których zwyciężył Stec (Związ.) na NSU 400 w czasie 1,38 min. przed Jenkotem (Milic.) 1,49.

Bardzo celową inicjatywą jest wprowadzenie informowania publiczności o przebiegu zawodów przez megafony.

Organizatorom zawodów zarzucić należy opóźnienie ich rozpoczęcia o jedną godzinę.

Niezasłużona porażka zapaśników Legii
Bata (Zlin) — Legia 5:3

(TT) Do sobotnich zawodów z wicemistrzem drużynowym Czechosłowacji SK Batą (Zlin) drużyna krakowskiej Legii przywiązywała dużą wagę. Zapaśnicy krakowscy dobrze i starannie przygotowywali się do tego spotkania walcząc we wszystkich wagach bardzo ambitnie.

Mecz zakończył się zwycięstwem Czechów w stosunku 5:3. Wynik ten nie jest jednak słusznym i w dużej mierze należy go przypisać stronniczemu sędziemu Czechowi Hunspeninie. I tak w wadze piórkowej mimo wyraźnej przewagi mistrza Polski **Strożka**, przyznano zwycięstwo zapaśnikowi „Baty", a również w wadze półśredniej werdykt sędziowski był dla **Grossa** wyraźnie krzywdzący.



Radoń

Z zapaśników krakowskich wszyscy dali z siebie maksimum wysiłku.

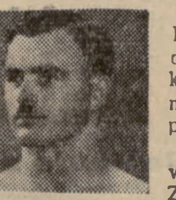
Najlepiej wypadli: **Bajorek, Radoń,** oraz mimo przegranych — **Strożek i Gross.**

W wadze koguciej ładną walkę z Ponczochaczem stoczył **Mazurek.**

Szczegółowe wyniki spotkania:

W wadze muszej — Czesi zdobyli punkt w. o. z powodu nadwagi Miłosia. W walce towarzyskiej Zeman pokonał zawodnika Legii na punkty.

W koguciej — Ponczochacz zwyciężył Mazurka, kładąc go w 6-tej minucie na łopatki.



Rusek

W piórkowej — walka Strożka z Zelinką miała bardzo zacięty przebieg. Zapaśnik Legii ma wyraźną przewagę punktową, mimo to jednak sędzia czeski przyznaje zwycięstwo Zelince. Orzeczenie to wywołuje żywe protesty widzów.

W lekkiej — Tatczyniec pokonał w 8-mej minucie Wójcika.

W półśredniej — dobrze walczący w stójce i szybki Gross przeważa przez cały czas walki, pod jej koniec jednak udaje się Stice położyć zawodnika krakowskiego na łopatki.



Bajorek

W wadze średniej lepszy jest Radoń, który zwycięża na punkty Migotę.

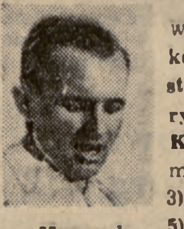
W półciężkiej — Bajorek musiał się zdobyć na duży wysiłek, aby pokonać Kuczerę, który okazał się groźnym przeciwnikiem krakowianina.

W ciężkiej — walka Czermaka z Puskiem toczyła się w wolnym tempie, przy czym obaj zawodnicy uciekali często z maty.

Zwyciężył na punkty Rusek

Kupczak wygrywa wyścig Kraków-Zabierzów

(tt) Kolarze krakowscy otworzyli w dniu wczorajszym sezon. Po nabożeństwie i defiladzie przez miasto, nastąpił start do wyścigów.



Kupczak

Zawody rozegrano w 2 kategoriach. **W konkurencji dla niestowarzyszonych i turystów zwyciężył Kopczyński** — 24,37 min., 2) Skorus 24,39, 3) Burnat, 4) Leśniak, 5) Skoczylas.

Trasa biegu prowadziła wokół Błoń i liczyła ok. 12 km długości. Startowało 20 zawodników — ukończyło 12.

W kategorii dla zawodników licencjonowanych i posiadających karty wyścigowe trasa biegu prowadziła do Zabierzowa i z powrotem — razem ok. 45 km. Startowało 12 kolarzy. W wyścigu zwyciężył znany kolarz krakowski **J. Kupczak** (Garbarnia) w czasie 70,25 min. Następne miejsca zajęli: Słonina (KTK) — 70,26, Musiał (G), Kruk (KTK) i Bednarz (KTK).

W wyścigu wczorajszym kolarze nasi wykazali dobrą formę i przygotowanie kondycyjne, co pozwala spodziewać się dobrych wyników w pełni sezonu.

Najszybsi biegacze świata

Już na kilkanaście tygodni na olimpijskim stadionie w Wembley w ramach tegorocznej Olimpiady zmierzy się elita biegaczy świata.



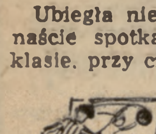
Już dzisiaj światowa opinia sportowa zadaje sobie pytanie, czy białym sprinterom uda się pokonać ciemnoskórych biegaczy, cieszących się zasłużoną sławą najszybszych ludzi świata.

Aby zapoznać się z najpoważniejszymi kandydatami do złotego medalu w jednej z najtrudniejszych konkurencji, jaką jest bieg na 100 m, podajemy tabelkę 14-tu biegaczy, którzy w ostatnich trzech latach, w okresie już powojennym osiągnęli czas 10,4 sek na 100 m, względnie zeszli poniżej tego czasu.

LEWIS (Trinidad) z wiatrem	10,2
LOPEZ (Urugwaj) z wiatrem	10,2
MAC BAILEY (Trinidad)	10,3
DAVIS (USA) z wiatrem	10,3
DILLARD (USA)	10,3
EVELL (USA)	10,3
HAYES (Australia)	10,3
LAWLER (USA)	10,3
ERRY (USA) z wiatrem	10,3
Mac KENLEY (Jamajka)	10,4
FORTUNE (Kuba)	10,4
HOUDEN (USA)	10,4
WILKINSON (Anglia)	10,4
MOINA (Rumunia)	10,4

Zwycięstwa leaderów w klasie „B"

Ubiegła niedziela przyniosła dwanaście spotkań w krakowskiej B-klasie, przy czym zwycięstwa odniosły drużyny kroczące na czele tabel grupowych. Leaderzy poszczególnych grup, a więc tak Wolania jak i Łobzowianka oraz Bieżanowianka, przez zwycięstwa niedzielne umocniły swe czołowe lokaty.



Poniżej podajemy wyniki uzyskane w niedzielnych spotkaniach o mistrzostwo klasy B.

BIEŻANOWIANKA—SKAWINKA 3:1 (2:0)

(ww) Z gorącego terenu Skawiny wywiozła Bieżanowianka 2 cenne punkty, które zadecydują prawdopodobnie o mistrzostwie grupy. Bieżanowianka odnalazła swoją formę i grała bez zarzutu.

NADWIŚLAN—PRĄDNICZANKA 10:1 (4:1)

(gw) Nadwiślan powrócił do swej formy i rozniósł kandydata do mistrza grupy III na swoim boisku.

Bramki strzelili dla gospodarzy — Sarna 4, Wortykiewicz 3, Fąfara 2 i jedną obrońca.

Dla Prądniczanki — Porębski.

GRZEGÓRZECKI—PRĄDNICKI 2:0 (1:0)

(ow) Gra wyrównana, szczególnie do przerwy. Zryw Grzegórzeckiego przynosi po pauzie drugą bramkę.

Bramki zdobyli: Kopczyński i Wiśniewski.

Sędzia p. Bogdanowicz.

BOREK—PŁASZOWIANKA 3:2 (0:2)

(kw) Lepszy technicznie Borek odniósł zasłużone zwycięstwo.

Dla Borku bramki zdobyli: Kubiński, Nocula i 1 samobójcza.

Dla Płaszowianki — Król i Sroka po 1.

Sędziował p. Pałka.

BRONOWIANKA—AKS BOCHNIA 8:0 (1:0)

(ow) Bronowianka zdobyła cenne dwa punkty na terenie Bocheńskiego.

OM TUR WOLANIA—DALIN 5:2 (2:0)

Dobrze w tym dniu dysponowana drużyna gospodarzy pokonała wysoko myślenicki Dalin, uzyskując bramki przez: Kuśnę, Oprysko i Liszkę 3.

U pokonanych dobrze zagrali: prawoskrzydłowy i prawy obrońca.

Sędziował p. Szubert b. dobrze.

KMITA—RAKOWICZANKA 4:1 (2:0)

Kmita zagrała w tym spotkaniu bardzo ambitnie, prowadząc grę szybką i przeważając przez cały czas zawodów.

Bramki strzelili dla zwycięzców: Chudoba, Czywicki i Mitek 2.

Dla pokonanych — Kawula.

Sędziował p. Dańczyk.

WIELICZANKA—KROWODRZA 1:0 (0:0)

Rozegrane w Wieliczce zawody przyniosły po na ogół wyrównanej grze zwycięstwo gospodarzom.

Decydującą bramkę strzelił Muszyn.

POCZTOWY—DĘBNICKI 1:0 (1:0)

Pocztowy, który przechodził ostatnio spadek formy, przełamał wczoraj złą passę, zwyciężając po ciekawej grze drużynę Dębnickiego.

Bramkę dla zwycięzców uzyskał Durańczyk.

Sędziował b. obiektywnie p. Hausner.

OLSZA—CZYŻYNY 3:0 (2:0)

Przez cały czas zawodów lepszą jest Olsza, która obecnie znajduje się w dobrej formie.

Zwycięskie bramki padły ze strzałów Strojnego (2) i Muchy z rzutu karnego.

Sędziował p. Jesionka.

MILICYJNY—LEGIA 2:2 (2:0)

Milicyjny był drużyną lepszą do pauzy, strzelając bramki przez Grudnia i Rogosza. Po przerwie dochodzi jednak do głosu Legia, uzyskując wyrównanie.

ŁOBZOWIANKA—BOCHEŃSKI 7:1 (1:0)

(Lw) Znająca doskonale teren Łobzowianka wykazała swoją przewagę dopiero po przerwie.

Bramki dla gospodarzy uzyskali: Piszak, Jabłoński po 2, Iwański, Wydmański i Filo po 1, a dla Bocheńskiego Mostaj II.

Sędziował p. Łysakowski obiektywnie.

SOK-iści Katowic wygrywają z SOK-istami krakowskimi 2:1 (1:1)

KRAKÓW (rz). W sobotę rozegrane zostały zawody o mistrzostwo SOK, pomiędzy reprez. Katowic i Krakowa. Po słabej i mało ciekawej grze, zasłużone zwycięstwo odniosła reprez. SOK-u z Katowic. Bramki dla gości zdobyli: Błaszczyk (z karnego) i Kunas, dla Krakowa Groch (z karnego).

Sędziował poprawnie p. Kawęcki.

Gniezno—Poznań 2:1 (0:0)

POZNAŃ. Na zakończenie obozu przedolimpijskiego, zorganizowanego przez Polski Związek Hokeja na trawie, rozegrany został w Poznaniu mecz pomiędzy reprezentacjami Gniezna i Poznania.

Zwyciężyło Gniezno w stosunku 2:1.



W związku z ogłoszonym przez nas niedawno konkursem-ankietą pod nazwą „Każdy kapitanem związkowym" otrzymaliśmy projekt składu naszej reprezentacji w ujęciu małego Kazia. Oto nasi reprezentanci:

Skromny (Legia), rez. Brom (Ruch), Serafin (Legia), Piec (AKS), Kozioł (Tarnovia), Lis (Warta), Bomba (Ruch), Baran (ŁKS), Gracz (Wisła), Cebula (Ruch), Cholewa (AKS) i Kokoszka (Tarnovia).

Polska-Czechosłowacja 3:1

(Ciąg dalszy ze str. 1)



Gra się zaostrza i ofiarą jej pada Cebula, w zastępstwie którego na boisko wchodzi Spodzieja.

Za faul na Graczu sędzia dyktuje rzut neutralny.

I znowu za chwilę Gracz zostaje zniesiony z boiska.

Niebezpieczny strzał Koksteina w 30-tej minucie broni doskonale Janik. To samo robi za chwilę, wyłapując strzał Cejpa.

Drugi corner dla Czechów wybija pięknie głową w pole Parpan. Robi to zresztą ponownie za chwilę, uprzedzając Bicana.

Polska gra pod wiatr, dzięki czemu piłki wracają często na pole karne, gdzie doskonale gra trio obronne z Parpanem.

Polacy są w defensywie, nie przeszkadza to jednak naszej trójce ataku robić od czasu do czasu ładnych wypadów.

40-ta minuta przynosi rzut wolny Parpana i strzał Przecherki — niestety w aut. To samo zresztą z drugiej strony robi Hronek, a w 45 min. Kokstein z 3-ch metrów posyła piłkę ponad poprzeczką w aut.

Pauza przyjęta zostaje przez naszych zawodników z wielkim zadowoleniem, gdyż dało im to zasłużony wypoczynek.

Po pauzie Czesi przetasowali swą drużynę. Bican zajął miejsce na środku ataku, a zamiast Goldkiego, zagrał na środku pomocy Marko. Przeciwnicy z miejsca przypuszczają atak na bramkę polską, a strzał lewoskrzydłowego wylądował z boku naszej bramki. Obaj nasi łącznicy cofają się do tyłu, pomagając naszej defensywie. Wolny za faul Gracza łapie w pięknym stylu Janik. Za chwilę Cejp posyła bombę, lecz w górę ponad poprzeczką. Był to najkorzystniejszy moment do zdobycia bramki.

Przycherka bije corner dla Polski, pięknie główkuje „Messu", lecz piłka uderzona ostro czołem, robi kozła przed Rejmanem i **wychodzi ponad poprzeczką w aut.**

W 13 min. po przerwie, dobrze wypuszczony w uliczkę

KOKSTEIN Z NAJBLIŻSZEJ ODLEGŁOŚCI ZDOBYŁ PIERWSZĄ BRAMKĘ,

a — jak się później okazało — jedyną bramkę dla Czechosłowacji.

Sukces ten poderwał drużynę czeską i za chwilę strzał Bicana z 16-tu metrów ociera się o poprzeczkę. O włos, a bylibyśmy stracili drugą bramkę.

W tym okresie Polacy grają przez 10 min. bardzo ładnie w polu podając piłkę od nogi do nogi, niestety kończy się to wszystko na polu karnym, na obronie czeskiej. Ładnie zagrali: Cieślik i Spodzieja, a strzał tego ostatniego wyłapuje Rejman.

W 25 min. Cieślik zostaje sfaulowany z piłką 20 metrów przed bramką czeską. Parpan, zamiast strzelać na bramkę, podaje Przycherce, który gubi piłkę.

W 30 min. Czesi biją 6-ty corner, lecz Gajdzik broni głową. Zaledwie w minutę później przeżywamy gorący moment pod naszą bramką. Oto Cejp z 2-ch **metrów sam na sam z Janikiem, strzela ponad poprzeczką,** tak zresztą, jak i kilka następnych strzałów przechodzi obok bramki lub ponad bramką.

Lecz znowu nasi zerwali się do ataku. Ładne zagranie Gracza i Przycherki przerzuca ten ostatni na Spodzieję, który przez moment wahał się, czy piłkę strzelić nogą, czy też głową.

W momencie, gdy Czesi za wszelką cenę starali się wyrównać, Parpan przerzucił piłkę do Białasa, który skierował ją w kierunku bramki czeskiej, a przytomny

SPODZIEJA PRZESZKODZIŁ INTEREWENCJI REJMANA i PIŁKA ZNALAZŁA SIĘ W SIATCE.

Czesi wytrąceni z równowagi gubią się w hyperkombinacjach, co wykorzystują nasze formacje defensywne, wkraczając energicznie.

W 43-ciej minucie groźny strzał Bicana na bramkę polską, jednak Janik interweniuje z powodzeniem. Jeszcze w ostatniej minucie Białas ma okazję do podwyższenia wyniku, niestety nie wykorzystuje sytuacji.

Wśród olbrzymiego entuzjazmu publiczności sędzia odgwizduje zawody.

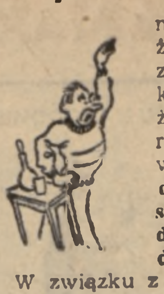
Bolsko zalewają tłumy, wynosząc na ramionach naszych zawodników.

Uwaga Konkursowicze „Piłkarza"

W związku z dalszym napływem nagród dla tych osób, które trafnie odgadną treść 8-miu zamieszczonych przez nas fragmentów z różnych imprez sportowych, komunikujemy, iż wykaz nagród podamy wraz z zbiorowym kuponem, zawierającym osiem pozycji, w następnym (8-mym) numerze „Piłkarza".

Obrady Komitetu Wykonawczego FIFA

AMSTERDAM. W Amsterdamie odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego FIFA, w którym między innymi wziął również udział **przedstawiciel Związku Radzieckiego Włodzimierz Granatkin.**



Delegat radziecki w swym przemówieniu podkreślił, że międzynarodowy związek piłkarski jako organizacja zbliżająca w szlachetnej rywalizacji sportowej wszystkie narody, **będzie pomostem do szerzenia pokoju między wszystkimi narodami.**

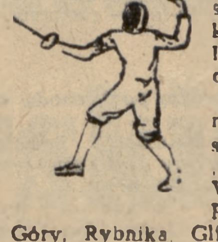
W związku z wzięciem udziału w posiedzeniu Komitetu przedstawiciela Związku Radzieckiego, **język rosyjski został zaliczony do oficjalnych** wraz z językiem francuskim, hiszpańskim i angielskim.

Międzynarodowy związek piłkarski podał do wiadomości, iż w związku z nadchodzącymi Igrzyskami Olimpijskimi, **państwowe władze piłkarskie powinny ściśle przestrzegać definicji amatora.**

Definicja ta powiada, **że za amatora** uważa się takiego zawodnika, który nie ciągnie żadnych zysków z udziału w życiu sportowym.

Mistrzowie białej broni
w przedolimpijskich eliminacjach

(Mrrr.) Sekcja szermiercza WKS **Wawel Kraków** urządziła w sobotę i niedzielę **Ogólnopolskie Mistrzostwa Krakowa, jako druga przedolimpijska eliminacja szermierzy.**



Na planszy stanęło: **45 najlepszych zawodników** „białej broni" z Warszawy, Łodzi, Poznania, Jeleniej Góry, Rybnika, Gliwic, Katowic i Krakowa.

W pierwszym dniu odbyły się zawody we florecie pań i panów oraz szpada panów.

Podajemy tylko kilka pierwszych miejsc w każdej konkurencji.

Floret pań: 1) Liszkowska, 2) Skupieniówna (obie Pogoń Katowice), 3) Szrajderowa (AZS W-wa).

Pierwsze trzy zawodniczki wykazały wysoką klasę walki i odcinały się od poziomu pozostałych.

We florecie panów poziom słabszy niż w szpadzie i szabli. Bezapelacyjnie najlepszy **Sołtan** (Wawel Kr.), zdobywca pierwszego miejsca. Wygrał on ostatnią swoją walkę z **Rybickim**, który spadł na trzecie miejsce. **Kąsek** znów dzięki zwycięstwu nad **Mroczkiem 5:4** uplasował się na drugim miejscu.

1) Sołtan (Kr), 2) Kąsek (Błyskawica Radlin), 3) Rybicki (AZS Łódź), 4) Mroczek (Wawel Kr.), 5) Krzywiecki (Wawel Kraków).

W szpadzie odbyły się trzy półfinały, aby wyłonić 9 finalistów.

Finał przy szpadzie elektrycznej: 1) Nawrocki (Pogoń Kat.), 2) Sobik (Pogoń Kat.), 3) Fokt (Legia W-wa), 4) Hałupka (Pogoń Kat.), 5) Łapiński (YMCA Jel. Góra).

Przechodnią statuę ufundowaną przez dr Wodnieckiego zdobył Nawrocki.

W 2 dniu zawodów w szabli odbyły się 4 ćwierćfinały, trzy półfinały, wreszcie finał z ośmiu.

Po skończeniu walk okazało się, że Sobik, Dobrowolski i Banas, mają po 5 zwycięstw i 2 przegrane.

Rozegrano **dwukrotnie dodatkowe walki,** które jednak nie dały rezultatów.

Zażądano walki do jednego trafienia i pierwsze miejsce zdobył Sobik (Pogoń Kat.), drugie Dobrowolski (Legia W-wa), trzecie Banas (AZS Łódź), 4) Żaczek (Pogoń Kat.), 5) Nawrocki (Pogoń Kat.).

Sędziami głównymi byli: trener węgierski mjr Kevey, kpt. Polsk. Zw. Szermierczego Friedrich i dr Wodniecki.



Na zdjęciu widzimy fragment wyścigu szosowego Bordeaux — Paryż.

Co mówią o meczu...

VOGEL,

sekr. Czes. Związku Piłkarskiego:

„Porażka nasza spowodowana została nieudolnością strzałową zawodników, — byliśmy technicznie lepsi, Polacy jednak lepiej strzelali.

TRENER VODICKA

takie wygłosił w szatni przemówienie do swoich zawodników:

„Goli, goli, tego chcę od was! i to jesteście mi dłużni, — spotkanie mogliśmy wygrać, gdybyście lepiej strzelali."

BERES,

przedstaw. Słowac. Zw. Piłki Nożnej:

„Atak polski rozstrzygnął mecz, bo nie bawił się w hyperkombinacje, tylko strzelał skutecznie.

W drużynie polskiej najbardziej podobali mi się: Parpan, Janik i Barwiński.

Szczerze gratuluję Wam zwycięstwa!"

BICAN

„Mieliśmy pecha — Polacy grają prymitywnie, ale umiejętnie wykorzystują błędy przeciwników."

MIN. RUSINEK:

„Cała drużyna zasługuje na pełną pochwałę. Czesi byli lepsi technicznie, nasi górowali ambicją, a to znaczy bardzo dużo.

Z drużyny polskiej najlepiej podobali mi się: Janik, Cieślik i Parpan."

KUCHAR W.:

„Po 15-tu minutach uwierzyłem, w możliwość zwycięstwa, a po przerwie wierzyłem w nie mocno.

Parpan unieruchomił Bicana, a to było przecież bardzo wiele."

KPT. ALFUS:

„Czesi byli lepsi technicznie, ale nie wykorzystali tych środków, które prowadzą do zdobycia bramek.

Radziłem drużynie, aby przez 10 minut grała w mocnym tempie, a potem wytrzymała napór Czechów. Tak się stało.

W drużynie polskiej najbardziej podobał mi się Cieślik."

CIEŚLIK:

„Wygraliśmy kondycją, Czesi byli lepsi technicznie, a najbardziej podobali mi się Bican i Kokstein."

JANIK:

„Grało mi się dobrze, a przy tym szczęśliwie. Najniebezpieczniejszy w ataku czeskim był Bican, gdyż nie wiadomo kiedy strzela.

W drużynie polskiej najlepszy Parpan i Cieślik."

GRACZ:

„Nasza gra z sercem i ambicją odniosła sukces nad doskonałą techniką czeską."

GAJDZIK:

„Liczyłem na remis, toteż zwycięstwo naszych barw mile nas rozczarowało. Po przerwie grało mi się lepiej."

BIAŁAS:

„Czesi grali ostro. Wiem, że nie błyszczałem w dzisiejszym meczu, ale nigdy nie grałem na lewym skrzydle.

PARPAN:

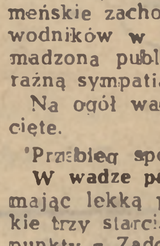
„Był to bardzo piękny mecz i dnia dzisiejszego nigdy nie zapomnę. Wygraliśmy zasłużenie, a każdy z nas dał z siebie maksimum wysiłku i ambicji. O sobie nic nie powiem."

PRZECHERKA:

„Cieszy mnie to, że zadebiutowałem dobrze. W następnym meczu sądzę, że pójdzie mi jeszcze lepiej."

Juniorzy Śląska zwyciężają Kraków w boksie 9:7

Rozegrane w sobotę międzyokręgowe spotkanie pięściarskie juniorów między Krakowem a Śląskiem zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Śląska w stosunku 9:7.



W spotkaniu tym młodzi Ślązacy zaprezentowali się z jak najlepszej strony.

Kondycja, odporność na ciosy i nie zła technika — to walory tych obiecujących pięściarzy.

Zawodnicy krakowscy niewiele im ustępowali, a ambicją nawet przewyższali.

Poza tym należy podkreślić gentlemeńskie zachowanie się młodych zawodników w ringu co licznie zgromadzona publiczność przyjęła z wyraźną sympatią.

Na ogół walki były ciekawe i zacięte.

Przebieg spotkania:

W wadze papierowej Wszołek (Kr) mając lekką przewagę przez wszystkie trzy starcia wygrał zasłużenie na punkty z Zadorą (Śl).

W wadze muszej Janicki (Kr) ulega zdecydowanie na punkty lepszemu technicznie i bardzo spokojnie walczącemu Grziwoczowi (Śl).

W wadze koguciej Sojka (Kr) po na ogół wyrównanej walce remisuje ze Smoczokiem (Śl).

W wadze piórkowej Dwernicki (Kr) przegrywa po dość chaotycznej wymianie ciosów z Rudnerem (Śl) na punkty.

W wadze lekkiej Lisik (Kr) po żywej walce ulega Krawczykowi (Śl).

W walce półśredniej Stysiał (Kr) po porywającej i najładniejszej walce dnia wygrał wysoko na punkty z Maciejewskim (Śl).

W wadze średniej Motyka (Kr) przegrywa zdecydowanie z Grzybowskim (Śl). Krakowianin był w trzecim starciu bliski k. o.

W wadze półciężkiej Bereznicki (Kr) goni przez wszystkie trzy rundy Pietrusa (Śl), polując na k. o. Wygrywa jednak tylko na punkty.

Sędziowali: w ringu — Kowalski (Poznań), na punkty: Zięba (Wrocław), Markowski (Śląsk), Bogdanowicz (Kraków). **R. Z.**

„C" klasa walczy o punkty...

(es) Wczoraj rozegrano dalsze spotkania z cyklu rozgrywek o mistrzostwo klasy C.



Do niespodzianek należą porażki leaderów grupy I — Puszczy, IV-tej — Wawelu i grupy II — Tramwaju, który dotąd prowadził bez straty punktu. Poza tym Miechów wygrywając z Przegorzalanką, zapewnił sobie prowadzenie w swojej grupie.

Szczegółowe tabele wszystkich grup zamieścimy w tygodniowym numerze „Echa".

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

FILMOWIEC—WAWEL 3:1 (1:1)

Kraków (es) Do pauzy gra równorzędna, po pauzie przewaga Filmowca, który w tym czasie uzyskuje dwie bramki, nie wyzyskując jednak rzutu karnego. Bramki strzelili: Szewczyk i Szafran. Dla Wawelu: Adamczyk II.

SPOŁEM—KABEL 5:0 (1:0)

Płaszów (ds) Drużyna spółdzielców pokazała grę na dobrym poziomie we wszystkich liniach, uzyskując bramki przez: Kulę 2, Jarockiego, Perza i Barana po 1.

WISŁA (RZĄSKA) — WIŚNICZ 4:0 (1:0)

Zabierzów (gs) Przewaga Wisły, dla której bramki strzelili: St. Matyasiak 2, Edw. Matysiak 1 i Bug. Półka — 1.

Poza strzelcami bramek wyróżnili się: Półka T., Podgajny i Podolski J.

Sędziował p. Grych bardzo dobrze.

TĘCZA — PYCHOWIANKA 2:1 (1:0)

Pychowice (ks) Do przerwy gra wyrównana, po przerwie przygniatająca przewaga Tęczy, która uzyskuje bramki przez: Gołąba i Dobrzańskiego II.

Dla pokonanych strzelił — Szewczyk.

CHEŁMIANKA—ORZEŁ 4:3 (3:1)

Chełm (es) Lekka przewaga Chełmianki, zwłaszcza do przerwy. U zwycięzców wyróżnili się: Kordes K., Cygan J. i Kordas Z., strzelec dwóch bramek.

Dalsze zdobyli: Celer i Cygan St.

Dla pokonanych — Dubiel 1, Czort z karnego i b. dobry obrońca Jełonek z wolnego.

Sędzia p. Sabok dobry.

MIECHÓW—PRZEGORZALANKA 5:2 (3:1)

Miechów (zs) Miechów po dobrej grze zapewnia sobie zwycięstwo, strzelając bramki przez: Żurka 2, Balbarowskiego 2 i Grzegórzkę 1.

Dla Przegorzalanki strzelił Ochmański, który nie wykorzystał jednak rzutu karnego.

Sędzia p. Kobiałka b. słaby.

MYDLNICZANKA—TRAMWAJ 3:1 (2:1)

Mydlniki (ds) Po ambitnej grze Mydlniczanka odniosła zasłużone zwycięstwo.

Bramki uzyskali: Bochenek, Siwek W. i Baczyński po 1.

Dla pokonanych — Kowalski.

Sędzia p. Szostak b. dobry.

WOLANKA — GAZOWNIA 7:1 (5:0)

Kraków (es) Dla zwycięzców bramki zdobyli: Suder 5 i Pieczara Bug. 2.

Dla pokonanych prawoskrzydłowy Ryba.

CZARNOCHOWICE — PUSZCZA 4:2 (1:2)

Czarnochowice (ks) Po żywej i interesującej grze drużyna gospodarzy odniosła zasłużone zwycięstwo nad leaderem grupy I, zdobywając bramki przez Cygankiewicza 2, Lurańca 1 i jedną samobójczą.

OM TUR KOBIERZANKA — CZARNI 1:0 (1:0)

Kobierzyn (js) Po żywej grze Kobierzanka pokonała gości w stosunku 1:0.

Zwycięską bramkę uzyskał środkowy napastnik Macała T.

Sędzia p. Duda dobry, jednak z nieuzasadnionych powodów zawody skrócił o 10 minut.

*

Spotkanie GZKS (Wieliczka) — Zryw (Kraków) nie doszło do skutku z powodu niestawienia się drużyny krakowskiej.

SPOTKANIA TOWARZYSKIE:

W niedzielę rozegrano następujące spotkania towarzyskie:

RABA — WIELICZANKA II 3:1 (0:0)

Dobczyce (rs) Dobra gra całej drużyny, dla której bramki zdobyli: Lichoń St., Wątorek i Żuławiński St.

ZWIERZYNIECKI II — AKS RUDAWA 1:1 (1:0)

Rudawa (gs). Bramki strzelili: dla Zwierzynieckiego — Wójcik, dla AKS-u — Stryjak St.

Sędzia p. Dudek dobry.

BRONOWICKI—TONIANKA 3:1 (1:1)

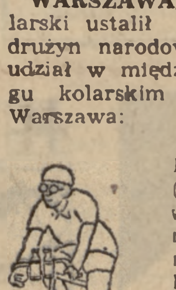
(os) Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kurkiewicz 2 i Sikora 1 (z wolnego).

Dla pokonanych lewoskrzydłowy Grudkiewicz.

Słaba organizacja (brak porządkowych). Sędzia p. Pałka b. dobry.

Skład polskich ekip na wyścig Warszawa-Praga-Warszawa

WARSZAWA. Polski Związek Kolarski ustalił następujące składy drużyn narodowych, które wezmą udział w międzynarodowym wyścigu kolarskim Warszawa—Praga—Warszawa:



Warszawa—Praga: I drużyna: Napierała (Sarmata), Pietraszewski (Partyzant), Siemiński (Elektryczność), Wójcik (SKP), Kudert (Milicyjny KS); II drużyna: Rzeźnicki (ZZK), Czyż (ŁKS), Wojcieszek (Zjednoczenie), Grzelak (Partyzant), Motyka (KTH).

Praga—Warszawa: I drużyna: Kapiak (Elektryczność), Nowaczek (Ruch), Wyględa (Ruch), Wrzesiński (ZZK), Sałyga (Partyzant); II drużyna: Wandor (Legia), Łazarczyk (Victoria, Częstochowa), Grynkiewicz ZZK), Mich (Elektryczność), Jankowski (Odzieżowiec, Wrocław).

Ponadto indywidualnie startować będą w wyścigu:

Warszawa—Praga: Olszewski (Sarmata), Piegat (Sarmata), Wojciechowski (Zjednoczenie), Stolarczyk (Ruda Pabjan.), Bański (Sarmata).

Praga—Warszawa: Bukowski (Milicyjny KS), Wiśniewski (Milicyjny KS), Paprocki (Ruch), Gabrych (Odzieżowiec, Wrocław), Leśkiewicz (Odzieżowiec, Wrocław).

Drużyny narodowe startować będą na rowerach polskiej produkcji. Sprowadzone z Włoch rowery zostaną częściowo odstąpione Jugosławii i Rumunii, na kilku z nich zaś pojadą kolarze polscy, startujący indywidualnie.

Przed wyścigiem międzynarodowym, kolarze polscy wezmą udział w dwóch poważnych imprezach krajowych, a mianowicie w dniach 23—25 bm. połowa kolarzy startować będzie w wyścigu organizowanym przez Redakcję „Expressu Poznańskiego" na trasie Poznań—Zielona Góra—Gorzów—Poznań, podczas gdy druga połowa będzie uczestniczyć w wyścigu o puchar płk Konarzewskiego w Warszawie.

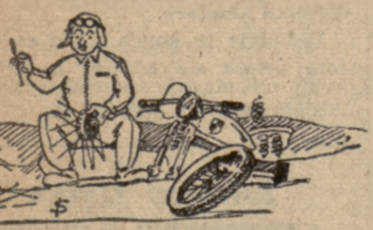
A to Pan zna?

TRENING DO BIEGU NARODOWEGO



— Ależ chłopcy. Niepotrzebnie się tak męczycie. Za dziesięć minut nadjedzie autobus.

ZAKOCHANY MOTOCYKLISTA



— kocha.. lubi.. szanuje...

*

— Gdybyś miał trzecie oko, to gdziebyś je umieścił — zapytuje nauczyciel ucznia.
— Na końcu środkowego palca.
— Dlaczego?
— Bo mógłbym bezpłatnie oglądać mecze piłkarskie, stojąc za parkanem — odpowiada uczeń.

POWIEDZONKA PIŁKARSKIE



W meczu Cracovia — Ruch, ałok Śląski grał koncertowo.

Felietonik sportowy

— Halo! — Redakcja „Piłkarza"?
— Tak — proszę?
— Proszę pani, ja chciałbym dowiedzieć się o wynik meczu Ruch — Cracovia.
— 4:0.



— To cudnie. A kto strzelił bramki? Założę się, że Różankowski, Szewczyk i Bobula — no co zgadłem? Głos w słuchawce pełen jest zaciekawienia.
— Niestety proszę pana, z Cracovii nikt nic nie strzelił — 4:0 wygrał Ruch.
W słuchawce zalegla cisza, potem edławiony głos mówi — przegrali 4 do kółka — Jezus Maria!

*

— Halo! halo — ile wygrała Cracovia? — pyta młody energiczny głos.
— 4:0 ale niestety przegrała.
— A Wisła z AKS-em? — pada następne pytanie.
— Przegrała 1:2.
— A Garbarnia?
— Przegrała 2:0 z Tarnovią.
Ze słuchawki dobywają się jakieś nieskoordynowane dźwięki, poprzez które przebija się dźwięk lokalowej orkiestry.
— Przegraliśmy. No to trzeba napić się na zmartwienie — panie starszy...

*

— Proszę, redakcja „Piłkarza" — 4:0, 2:1, 2:0 — dlaczego Cracovia przegrała? chyba dlatego że Ruch zagrał lepiej, — mówi pan, że mam miły głos. — bardzo się cieszę — nie — niestety spóźnił się pan co najmniej o 10 lat, dowidzenia.

*



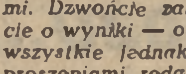
— Halo! — „Piłkarz"? — chciałem podać panu wynik meczu C-klasowego Krakowianka — Błękitni. Wygraliśmy Panie Redaktorze 3:1, ale połowa naszych zawodników została „ubita". Krakowianka grała ordynarnie, a sędzia nie miał pojęcia o sędziowaniu. Niech pan to napisze.

*

— Halo! — Proszę z Redaktorem „Piłkarza".
— Słucham.
— Tutaj kierownik drużyny Krakowianki — panie Redaktorze! To co działo się na wczorajszym meczu z Błękitnymi, przechodzi wszelkie granice — to nie jest drużyna a komplet zbójecki. Utrącono nam 5-ciu zawodników i o mało nie pobito doskonale prowadzącego zawody sędziego — niech pan o tym napisze.

*

— Halo! — „Piłkarz"? Chciałem prosić o wynik Wisły z Chorzowa — mówi niski kobiecy głos.
— Przegrała 1:2.
W słuchawce cisza, po czym potok słów. — Co oni zrobili? A ja tak liczyłam na Gracza — cóż upiję się chyba z rozpaczy, — Panie Redaktorze! — mam myśl. Niech pan przyjeżdża do „Cyganerii". Tu jest taka cała grupa „zmartwionych", — nie może pan?, — e, poślemy taksówkę — przecież dopiero 12-ta, — czekamy.



*

— Halo! — proszę pani, chodzi mi o komunikat Ligi.
— O jaki komunikat? Przecież wszystko co dotyczy Ligi umieszczamy regularnie w „Piłkarzu".
— Mnie chodzi o komunikat o kursie kroju, który urządza Liga Kobiet — mówi głos w telefonie.

*

Tak jest co niedzielę mili Czytelnicy. Telefon za telefonem, pytanie za pytaniem. Jesteśmy zawsze chętni i służymy posiadanymi wiadomościami. Dzwońcie zatem do nas i pytajcie o wyniki — odpowiemy chętnie — wszystkie jednak inne sprawy z zaproszeniami redaktora na wódkę czy flirty z naszą sekretarką prosimy odłożyć na inny dzień tygodnia.

Mar

Dlaczego?

Jak podaje „Naprzód", na bankiecie, jaki odbył się po mistrzostwach indywidualnych Polski w boksie, jeden z przedstawicieli naszych władz sportowych zapewnił, że

„...boks będzie się cieszył jak najdalej idącym poparciem GUKF. Wspaniałą tradycję naszego pięściarstwa chcemy nie tylko utrzymać, ale jeszcze pogłębić".

Słowa te muszą ucieszyć każdego sportowca, każdego pięściarza. Są proste, jasne, zrozumiałe...

Natomiast dalsze wypowiedzi owego działacza sportowego pełne są niczym nie usprawiedliwionego super-optymizmu.

Oto co mówi dalej przedstawiciel władz sportowych:

„...Wielu naszym przodownikom należy się wyjazd do Londynu, aby mogli tam nabrać większej rutyny, zdobyć dalsze doświadczenia, które następnie wykorzystają w kraju.

Aby tych przodowników przygotować jak najlepiej do przyszłych zmagań w Londynie, PZB zorganizuje szereg obozów treningowych, na których nasi mistrzowie będą szlifować swoją formę".

Pisaliśmy niedawno, że z entuzjazmem przywitamy decyzję P. K. Ol. postanawiając wysłać do Londynu tych sportowców, którzy na pewno będą mieli szanse na odegranie poważniejszej roli w Igrzyskach Olimpijskich. Ale czy PZB i jego protektorzy, z czystym sumieniem i z pełnym poczuciem odpowiedzialności zgłosi ósemkę polską do walk w Londynie?...

Mistrzostwa indywidualne Polski nie są dostatecznym sprawdzianem poziomu pięściarstwa polskiego. Takim sprawdzianem są mecze międzypaństwowe, a te.. wiemy, jak się z reguły kończą, gdy walczy się za granicą.

Przypomnijmy sobie zeszłoroczne mistrzostwa Europy w Dublinie. Kosztował nas ten wyjazd nie tylko dwa miliony złotych, ale i podważył nasz autorytet w niemniejszym stopniu. Byliśmy kiedyś potęgą bokserską w Europie. Tak — to prawda, ale to było dawno i droga do ponownego zdobycia utraconej pozycji leadera jest długa, bardzo długa... I niestety nie wiedzie przez Londyn.

Powiedzmy sobie otwarcie, jasno i zrozumiale. Nie jesteśmy jeszcze potęgą bokserską, chociaż za rok czy za dwa możemy nią być.

Pracujmy jeszcze więcej, szlifujmy formę naszych m ł o d y c h pięściarzy, urządzajmy nawet obozy, ale... nie przedolimpijskie czy olimpijskie.

A jeśli już koniecznie chcemy kogoś wysłać do Londynu — to tylko trenerów ze Sztamem na czele. Niech otworzą szeroko oczy niech patrzą i niech po powrocie do kraju uczą naszą młodzież.

Tak będzie napewno lepiej..

(tiś)

Zielona Trybuna

Okazuje się, że oprócz czternastu klubów ligowych, startujących w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo Klasy Państwowej bierze udział i... piętnasta drużyna!

Dowiadujemy się o tym ze „Sportu", który w numerze 30 z dnia 12 bm. zamieszcza tabelę najlepszych strzelców ligowych.

Pomijając już to, że według owej tabelki ŁKS zamiast 7 strzelonych bramek w trzech meczach ligowych, ma zaledwie 5 (Janeczek 3, Baran i Łącz po jednej), to jednak pewna kapitalna pomyłka statystyczna „Sportu" rzuca się jaskrawo w oczy. Otóż jedna ze strzelonych bramek ligowych zapisano na konto Foryszewskiego i nic w tym nie było by dziwnego, gdyby nie przynależność klubowa owego gracza.

Czytamy, że Foryszewski jest zawodnikiem.... BBTS-u, czyli, że bielska drużyna „A"-klasowa gra w lidze jako piętnasty zespół.

A my o tym nie wiedzieliśmy...

(kiks)

Czy wiecie, że...

Mistrzowie świata w boksie walczyli wiele lat zanim mogli stanąć do meczu z posiadaczem tytułu:

Gene Tunney: 8 lat, Jack Dempsey: 5, Max Baer 6, Jim Braddock 10, Willard (pogromca Johnsona) 5. Najszybszą była kariera Joe Louisa który po trzech latach walk usadowił się na „tronie", z którego przez 11 lat nikt nie jest go w stanie strącić.

*

Tegoroczny kalendarzyk imprez motorowych w Czechosłowacji obejmuje ponad 50 imprez.

*

Z ciekawej książki Rudolfa Wacka „Moje wspomnienia sportowe" możecie się dowiedzieć np. kto strzelił pierwszą bramkę w Polsce oraz mnóstwo innych nieznanych dotychczas wydarzeń z historii naszego sportu.

Proszę nas zdjąć

Jedną z oryginalnych gier (której nazwy na pewno nie odgadliby uczestnicy naszego konkursu pt. „Czy znasz ten sport?") jest przedstawiona na zdjęciu uprawiana w Anglii gra zwana Lacrosse.





Sukcesy osad wioślarskich zależne są w dużej mierze od jakości sprzętu, — im lepsza łódź, im mniejszy jej ciężar, tym większe szanse na zwycięstwo. Zdjęcie nasze przedstawia moment montażu ósemki uniwersytetu w Oxfordzie.



Rugby nie należą do zbyt delikatnych gier. Najlepiej mówi o tym powyższe zdjęcie przedstawiające moment spotkania pomiędzy dwoma zespołami francuskimi.



Woodeson (od lewej) zapowiadał już parokrotnie wycofanie się z czynnego życia sportowego, nie dotrzymał jednak słowa. Na zdjęciu widzimy go w pojedynku z Pujazzonem.



Rozgrywki ligowe w Francji są w pełnym toku, na zdjęciu widzimy moment podbramkowy z zawodów Colmar — Bordeaux zakończone zwycięstwem pierwszych w stosunku 2:1.

Odpowiedzi Redakcji

„SPORTOWIEC" Z TARNOWA. Najlepiej poinformuje Pana o wysyłce pism za granicę miejscowy urząd pocztowy.

P. HENRYK B. WOLBROM. Proszę zwrócić się listownie w tej sprawie do TS Wisła. Adres: Kraków, Retoryka 1.

„STARY KIBIC" Z KRAKOWA. List pański przeczytaliśmy z satysfakcją. Niestety nie zgadzamy się z Panem we wszystkich punktach. Ostatecznie każdy ma swój odrębny punkt widzenia i mają go również sprawozdawcy sportowi. My w każdym razie staramy się pisać jak najbardziej obiektywnie. Za wyrazy uznania dziękujemy.

„Zgnębieni sportowcy". Doskonale rozumiemy waszą rozpacz, ale na zakamieniałe serca działaczy nawet „Piłkarz" nie ma wpływu. Przyjdźcie kiedy do nas, to pogadamy na ten temat obszerniej.

Młodzi piłkarze z Bochni. Cieszy nas wasz entuzjasm. Starostwo ma jednak rację. Chcąc uzyskać zatwierdzenie podania, zainteresujcie swą sprawą starszych swych braci, mających ponad 21 lat. Dla świętego spokoju zmieńcie jednak nazwę, np. na „K. S. Orzeł".

P. Franciszek Z. Przemyśl. Wierszyk słaby, natomiast rysunki dobre. Czekamy na dalsze prace, które chętnie zamieścimy.

*

Wszystkim Czytelnikom, zwracającym się do nas o porady z zakresu spraw sportowych, czy o informacje, podajemy do wiadomości, iż udzielamy odpowiedzi tylko na listy podpisane imieniem i nazwiskiem.



7)

Rys. T. Myszkowski
Tekst Marian Tychowski

*

HISTORYJKA OBRAZKOWA



Cela, w której umieszczono więźniów, była mała i brudna, — przez okratowane okienko wsączał się powoli blask nadchodzącego dnia. Zrezygnowany i zmęczony Marek oparł się o ścianę i zasnął.



Silne szarpnięcie przywróciło go momentalnie do przytomności, — przed sobą ujrzał zwalistą postać w mundurze SS. Twarz Niemca wydała się Markowi dziwnie znajoma, — gdzie on ją widział?



Niemiec również z ciekawością spoglądał na Marka, — wreszcie w pewnym momencie wrzasnął: Ich weiss schon — Warschau, ty grać przeciwko mnie, niedobry mecz, no ale teraz się porachujemy.



Marka wyprowadzono na przesłuchanie. W małym jasnym pokoju siedział za biurkiem czerwony opasły drab, obok stało dwóch SS-manów z długimi bykowcami w ręce. Zapytano Marka o powód przejścia granicy.



Przesłuchanie Marka trwało długo, gdy wreszcie odprowadzono go do celi, jak bezwładny wór runął na ziemię. Każda część ciała bolała go mocno, przed oczami latały czerwone płatki.

(C. d. n.)